

Powtórka wariantu cypryjskiego coraz bardziej prawdopodobna

9 czerwca 2015

Powtórka wariantu cypryjskiego, tyle że na znacznie większą skalę, wydaje się coraz bardziej prawdopodobna. Jakiś czas temu informowano o przyzwoleniu grupy G20 na używanie przez banki pieniędzy klientów ulokowanych na prywatnych rachunkach bankowych do inwestowania na rynku derywatów. Od tamtego czasu sprawy nabrały tempa. Komisja Europejska właśnie wezwała 11 krajów – Czechy, Bułgarię, Francję, Włochy, Litwę, Luksemburg, Holandię, Malte, Polskę, Rumunię i Szwecję – do przyjęcia dyrektywy Bank Recovery and Resolution Directive (BRRD), umożliwiającej ratowanie zagrożonych bankructwem banków z pieniędzy wierzycieli, czyli w pierwszej kolejności ich akcjonariuszy i klientów. Kraje te mają dwa miesiące na wdrożenie nowych przepisów, w przeciwnym razie Komisja skieruje sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

W założeniu dyrektywa ma za zadanie chronić podatników przed nadchodzącą drugą falą kryzysu finansowego. Przypomnijmy: po 2008 roku w wielu krajach na całym świecie mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem zwanym bail-out, czyli ratowaniem upadających banków z pieniędzy podatników. Rozwiązanie przeciwne – bail-in – czyli ratowanie upadających banków z pieniędzy ich wierzycieli (akcjonariuszy i klientów), było testowane jedynie na bardzo małą skalę, na Cyprze. Ale siedem lat po wybuchu największego kryzysu finansowego od czasów Wielkiego Kryzysu w Stanach Zjednoczonych w latach 1929-33 świat jest jeszcze bardziej zadłużony. Od 2007 roku łączny globalny dług (publiczny, gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i sektora finansowego) wzrósł o 57 bilionów USD, tj. o 17% w stosunku do światowego PKB. W 2007 r. wynosił on 269% PKB, dziś jest to już 286% PKB, i chyba żaden rząd nie

wyobraża sobie, by dało się raz jeszcze udźwignąć bilanse zadłużonych po sufit banków.

Tak czy inaczej ktoś będzie musiał za to zapłacić i tym razem wygląda na to, że będą to wierzyciele. Tyle że wierzyciele to pojęcie bardzo szerokie i niestety obejmuje ono również depozytariuszy, co zobaczyliśmy na Cyprze. Czas pokaże, czy banki sięgną do kieszeni klientów na szerszą skalę, ale coś musi być na rzeczy, skoro w kwietniu Austria zniosła gwarancje depozytów. Każdy kraj będzie mógł wprowadzić swoją wersję dyrektywy BRRD, ale moim zdaniem sam przymus jej wprowadzenia świetnie wpisuje się w nasilającą się ostatnimi czasy wojnę z gotówką. Nowe przepisy są ewidentnie pisane pod banki (pod płaszczem ochrony podatników), które będą mogły zwyczajnie skonfiskować część lub całość depozytów w celu ratowania swoich bilansów. Niemożliwe? Cypr.

Autorstwo: Kamil Cywka

Źródło: kamilcywka.pl